

Michał Kuran

Spór o autorstwo "Sarmatiae Europae descriptio" a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego

Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica 14/2, 9-23

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Kuran

Spór o autorstwo *Sarmatiae Europae descriptio* a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego

Nazwisko Marcina Paszkowskiego, poety i tłumacza, pojawia się często w kontekście sporu Macieja Strykowskiego z Aleksandrem Gwagninem o *Sarmatiae Europae descriptio*. Ustalenie autorstwa łacińskiej wersji dzieła, jak też zakresu różnic między edycją z roku 1578 a przekładem Paszkowskiego (1611) oraz zwłaszcza określenie wkładu poety w przygotowanie polskojęzycznej *Kroniki Sarmacyjej europejskiej* wydają się istotne dla oglądu całości dorobku autora *Dziejów tureckich*. Są ważne między innymi ze względu na technikę twórczą, którą Paszkowski stosował także w innych swoich pracach. Gwagnin i tłumacz musieli być zgodni, co do reguł i granic posługiwania się kompilacją jako metodą konstruowania dzieła.

Zagadnienie oryginalności samej *Sarmatiae Europae descriptio* budziło duże emocje już u początku badań bibliograficznych i literackich. Wynikały one z poglądów i oskarżeń Strykowskiego formułowanych wielokrotnie w *Kronice*. Badacze zajmujący się problemem, dokonując osądu sprawy, brali pod uwagę inne niż współczesne autorowi rozumienie oryginalności, nie dostrzegali różnic między łacińskim tekstem Gwagnina a polskim przekładem Paszkowskiego, co rzutowało znacząco na wyciągane wnioski. Nie brakowało też takich, którzy nie mając żadnych podstaw przeceniali rolę poety w przygotowaniu przekładu oraz dokonanych w nim uzupełnień, natomiast inni zbyt pochopnie negowali wkład Paszkowskiego.

Szymon Starowolski w *Setniku* przypisał *Sarmatiae Europae descriptio* Strykowskiemu i Gwagninowi, na co zwrócił uwagę Dawid Braun, omawiając historię sporu o autorstwo¹. Mimo przyznania na drodze sądowej dzieła Strykowskiemu, nadal w Rzeczypospolitej funkcjonowało ono jako praca Gwagnina². Zarazem w osobnym artykule Braun podkreślił, iż *Kronika Sarmacyjej europejskiej* to przekład tekstu Gwagnina dokonany przez Paszkowskiego. Badacz scharakteryzował też jako pierwszy zasięg kontynuacji obejmujących dzieje władców Korony i Litwy, Wielkiego Księstwa Moskiewskiego aż do zakończenia wojny z tym państwem w roku 1611. Docenił dokonanie częściowej aktualizacji dzieła³, jak też rangę zmian dla nowej jego jakości. Postawił pytanie, kto był autorem wprowadzonych modyfikacji — czy sam Gwagnin, czy Paszkowski⁴.

¹ D. Braun, *De scriptorum Poloniae et Prussiae historicorum, politicorum et ictorum typis impressorum ac manuscriptorum [...] virtutibus ac vitiis [...] iudicium*, Coloniae 1723, s. 37–38.

² Tamże, s. 39.

³ Tamże, s. 39–40.

⁴ Tamże, s. 40.

Sarmatiae Europae descriptio jako dzieło Strykowskiego postrzegali między innymi: Krzysztof Hartknoch, Wawrzyniec Mizler de Kolof, Józef Andrzej Załuski⁵. Ostatni z badaczy, ustaliwszy autora przekładu, przypisał mu dokonanie dopełnień w dziele od roku 1578 do 1611, jak też wprowadzenie uzupełnień do tekstu („Zwiększywszy ją tu i ówdzie swemi przydatkami”⁶). Załuski wyżej cenił rozszerzoną wersję w tłumaczeniu Paszkowskiego od oryginału Gwagnina. Jako pierwszy przypisał poecie także tłumaczenie z Klemensa Janicjusza epigramatów poświęconych władcom Rzeczypospolitej⁷.

Za autorstwem Strykowskiego *Sarmatiae Europae descriptio* opowiedział się Kasper Niesiecki w herbarzu *Korona polska*, opierając się na pretensjach sformułowanych przez Strykowskiego w *Kronice*, jak też wspomniawszy o skardze do Stefana Batorego i otrzymanym przywileju, oraz na podstawie opinii Kazimierza Wijuka Kojalowicza, Hartknocha i Brauna. Badacze ci mieli dowodzić, iż tekst Gwagnina to streszczenie trudno dostępnej pracy Strykowskiego⁸.

Domniemanie plagiatu podał w wątpliwość Franciszek Siarczyński pytając, dlaczego Paszkowski w tłumaczeniu uznał, że przełożył dzieło Gwagnina a nie Strykowskiego i dlaczego Włoch odważył się dedykować królowi nie swoją pracę? Postawił jeszcze jedno fundamentalne pytanie: dlaczego Paszkowski tłumaczył tekst Gwagnina, skoro praca ta miała być jedynie przekładem dzieła Strykowskiego? Zasygnalizował tym samym problem różnic koncepcji dzieł Strykowskiego i Gwagnina uzasadniający sens przekładu⁹.

Łacińskiej *Kronice* Gwagnina nieco uwagi poświęcił Kazimierz Brodziński. Zauważył, iż Włoch korzystał z rękopisów Strykowskiego, jednak dzieła obu autorów postrzegal jako odrębne dokonania ze względu na różnicę języka. Traktował Gwagnina jako popularyzatora ustaleń Strykowskiego. Oceniając przekład Paszkowskiego, stwierdził Brodziński, iż nie było to ściśle tłumaczenie. Dostrzegł także rozszerzenie dzieła w wersji polskojęzycznej po rok 1610¹⁰.

Do kwestii plagiatu z dużą rezerwą podszedł Łukasz Gołębiowski. Jego charakterystykę dzieła Włocha uznać należy za bardzo rzetelną. Zdaniem badacza, aby opisać historię Korony, musiałby Gwagnin najpierw ją poznać. Stwierdził Gołębiowski, iż Włoch skorzystał z materiałów Strykowskiego, który, by wydać własne dzieło, musiał przeprowadzić głębsze studia historyczne. Następnie Gołębiowski omówił różnice między pracami. Przede wszystkim jedna napisana została po łacinie, druga po polsku, Gwagnin pisał prozą, Strykowski chętnie posługiwał się wierszem. Ponadto oba dzieła różnią się kompozycją. Zdaniem badacza „[...] Gwagnin z gruntu inny plan pisania obrał i wykonał,

⁵ Zob. M. Malinowski, *Wiadomość o życiu i pismach Macieja Strykowskiego*, [w:] M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszytkiej Rusi*, Warszawa 1846, s. 23.

⁶ J. A. Załuski, *Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*, oprac. J. E. Minasowicz i J. Muczkowski, Kraków 1832, s. 6.

⁷ Tamże, s. 64.

⁸ K. Niesiecki, *Korona polska*, Lwów 1743, t. 4, s. 221; tenże, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1841, t. 8, s. 542-543.

⁹ F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III. króla polskiego i szwedzkiego zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem [...]*, t. 1, Lwów 1828, s. 167.

¹⁰ K. Brodziński, *Literatura polska (1822-1823)*, [w:] tenże, *Pisma, wydanie zupełne poprawione i dopełnione z nieogłoszonych rękopisów*, wyd. J. I. Kraszewski, t. 4, Poznań 1872, s. 302.

który w niczym do kroniki Strykowskiego nie jest podobny [...]”¹¹, ponadto praca pierwszego jest uporządkowana, drugiego pełna nieładu: „[...] jedno się wlecze, drugie zbyt szczupłe, wiele powtarzań, pełno baśni i anachronizmów”¹². Praca Gwagnina przewyższa dokonanie Strykowskiego tym, że usiłował przygotować, zachowując konsekwentnie plan, encyklopedię obejmującą wiadomości na temat wszystkich prowincji z uwzględnieniem ich specyfiki geograficznej oraz charakterystyki tego, co stanowi o owej specyfice. *Sarmatiae Europae descriptio* była ceniona ze względu na podjęcie kwestii ważnych, lecz rzadko wspominanych, jak obrzęd koronowania królów, przytoczenie nieznanych skądinąd dokumentów z zachowaniem reguł właściwych kronikarstwu. Komentując przekład Paszkowskiego, zauważył Gołębiowski, iż nie jest to tłumaczenie ścisłe, a translator posiłkował się *Kroniką* Bielskiego („chwytając wiele z Bielskiego”¹³).

Pretensje Strykowskiego z całą powagą traktowano w wieku XIX, gdy oryginalność, postrzegana inaczej niż w staropolszczyźnie, stanowiła decydujący miernik wartości dzieła literackiego. Badacze odmówili Gwagninowi prawa autorstwa *Sarmatiae Europae descriptio*, przypisując je Strykowskiemu. Drogą tą poszedł Feliks Bentkowski, powołując się na wypowiedzi pisarza z Brzezin, który zarzucić miał nawet Włochowi, że nie umiał czytać. Następnie, cytując Strykowskiego, wyliczył Bentkowski dzieła, o których kradzież oskarżał autor Gwagnina¹⁴. Nie sformułował zatem żadnych konkretnych zarzutów i nie podał żadnej argumentacji przekonującej o autorstwie Strykowskiego¹⁵.

Hasło poświęcone twórczości Gwagnina w *Dykcjonarzu* Ignacego Chodynickiego koncentruje się na niesłusznym odmawianiu Włochowi autorstwa *Sarmatiae Europae descriptio*. Chodynicki zreferował ustalenia poprzedników, zwłaszcza Gołębiowskiego, dowodząc autorstwa Gwagnina. Badacz stwierdził, iż Strykowski miał pretensje o dwie pierwsze części dzieła. Negował też postępowanie XIX-wiecznych wydawców, którzy publikując *Kronikę*, zastępowali nazwisko Włocha personaliami Strykowskiego¹⁶.

Zależnościom *Sarmatiae Europae descriptio* Gwagnina od materiałów Strykowskiego poświęcił kilka uwag Józef Ignacy Kraszewski, omawiając *Kronikę* Brzezinianina. Z tej ostatniej nie mógł Włoch korzystać, bowiem powstała później. Badacz dostrzegł zależność Gwagnina od Strykowskiego w informacjach oraz interpretacji faktów z historii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kraszewski docenił wstrzeźliwość Włocha w formułowaniu domysłów częstych u Strykowskiego, jak też sygnały cytowania kronik ruskich z drugiej ręki, za raptularzami Brzezinianina i *Gońcem cnoty*. Uważał Kraszewski, iż Gwagnin, korzystając z materiałów Strykowskiego, dopuścił się kradzieży. Dostrzegł jednak

¹¹ Ł. Gołębiowski, *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach*, Warszawa 1826, s. 101.

¹² Tamże, s. 101.

¹³ Tamże, s. 102.

¹⁴ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1, Warszawa–Wilno 1814, s. 355–356, t. 2, s. 692–693.

¹⁵ W oparciu o poglądy Bentkowskiego anonimowy autor przygotował omówienie życia i twórczości Strykowskiego opublikowane w „Przyjacielu Ludu” (1837, R. 3, nr 44, s. 347–351). Autor przypisał *Sarmatiae Europae descriptio* Strykowskiemu.

¹⁶ I. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków*, t. 1, Lwów 1833, s. 190–193.

samodzielność w zakresie „[...] układu dzieła, stylu, obrobienia [...]”¹⁷. Omówienie zależności nie wykracza poza księgę *Sarmatiae Europae descriptio* poświęconą Litwie. Kraszewski nie analizował związków przekładu *Kroniki Gwagnina* na język polski z twórczością Strykowskiego.

Na różnice między wersją łacińską i polskim przekładem *Kroniki* autorstwa Paszkowskiego zwrócił uwagę Waclaw Aleksander Maciejowski. Tekst został uzupełniony o zdarzenia z historii rodzimej i obcej, jak też wprowadzeniem opisów państw sąsiadujących z Rzeczpospolitą. Zdaniem badacza autorem uzupełnień jest tłumacz. Brak jednak uzasadnienia tego przekonania. Dostrzegł także Maciejowski w opisie Polski zapożyczenia z kronik Marcina Bielskiego, Strykowskiego i *Gniazda cnoty* Bartosza Paprockiego, jak również wiersze Owidiusza przejęte ze Strykowskiego, podane jednak w przekładzie. Z autopsji miał Gwagnin opisać Białą Ruś, ze słyszenia Inflanty, natomiast wiadomości o Wielkim Księstwie Moskiewskim przejął od Strykowskiego. Także podpisy pod stemmatami herbowymi miały pochodzić z dzieł Brzezinianina¹⁸. Badacz nie dokonał oceny poczynań Gwagnina, wykaz zapożyczeń ma przekonywać o kompilacyjności dzieła. Interpretowano ów rejestr jako deklarację badacza uznającą dzieło za plagiat.

Opierając się na wypowiedziach Strykowskiego, kwestię sporu o autorstwo omówił Michał Wiszniewski. Zauważył, iż pisarzowi z Brzezin dzieła zaginęły podczas wizyty u Aleksandra Chodkiewicza, w tym praca o Sarmacji europejskiej. Zdaniem badacza, Gwagnin, przejąwszy papiery Strykowskiego, wydał je pod swoim nazwiskiem. Uprzednio, co ważne, „dzieło jego przerobił lepszym stylem”¹⁹. Ta ocena dowodzi sygnalizowanej już przez badaczy świadomości różnicy między pracami. Za prawem Strykowskiego do dzieła przemawiać miało domaganie się przywileju od samego króla, niewznowienie pracy pod własnym nazwiskiem, brak reakcji Gwagnina na oskarżenie. Wiszniewski uważał, iż Gwagnin przejął ze Strykowskiego wywód narodu litewskiego, który ten zaczerpnął z latopiśca litewskiego łącznie z wygłoszonymi tam ocenami. Ponadto dostrzegł Wiszniewski analogie tej części pracy Gwagnina z *Gońcem cnoty* Strykowskiego²⁰. Badacz uznał, iż przekład *Sarmatiae Europae descriptio* wykonał Paszkowski pod kontrolą Włocha, określił też częściowo różnice między wersjami językowymi, biorąc pod uwagę dopisanie dziejów Rzeczypospolitej do roku 1588 oraz części moskiewskiej do roku 1611²¹.

Omówienie kwestii plagiatu znajdujemy w wydaniu *Kroniki* Strykowskiego z roku 1846. Autor wstępu, Mikołaj Malinowski, odmówił Gwagninowi prawa do dzieła, chociaż miał świadomość różnic między tekstami obu autorów w zakresie kompozycji, jak też formy literackiej. Gwagnin pisał prozą, Strykowski wierszem. Malinowski zarzucił Włochowi wykorzystanie badań

¹⁷ J. I. Kraszewski, *Maciej Strykowski i jego „Kronika”*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe. Poczci Nowy Drugi”, 1839, t. 10, s. 38.

¹⁸ W. A. Maciejowski, *Polska aż do I połowy XVII wieku pod względem obyczajów w czterech częściach opisana*, t. 1, Petersburg–Warszawa 1842, s. 267–270.

¹⁹ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 7, Kraków 1845, s. 473.

²⁰ Tamże, s. 473–474.

²¹ Tamże, s. 497.

podwładnego²², choć za Gołębiowskim zauważył, iż tekst „[...] nie okazuje tożsamości, owszem, różnica i pomysłu i układu jest stanowcza”²³. Ostatecznie przypisał Malinowski autorstwo *Sarmatiae Europae descriptio* Strykowskiemu, opierając się na autorytecie Bentkowskiego. Sam nie przedstawił żadnych argumentów za i przeciw²⁴. Kwestia różnic między łacińskim tekstem Gwagnina a wersją polską w przekładzie Paszkowskiego nie doczekała się analizy. Przywołał Malinowski słusznie spostrzeżenie Kraszewskiego²⁵, że *Sarmatiae Europae descriptio* nie należy porównywać z późniejszą *Kroniką* Strykowskiego, lecz z wcześniejszymi tekstami, jak na przykład z *Gońcem cnoty*²⁶.

O plagiat obejmujący „dwie pierwsze części dzieła” Strykowskiego oskarżał Gwagnina także Antoni Sozański. Badacz ocenił działania kompilatora jako celowe manipulacje służące ukryciu kradzieży:

[...] można się domyślić, że Włoch sprytny korzystał z chaotycznej i surowej Strykowskiego pracy, nadał jej wykład według dobrze obmyślonego planu i całe dzieło przyoblekł w tamoczesny język uczonych. Ze Gwagnina spolszczył Paszkowski, nic nie ma do rzeczy, bo to mogło być umyślnie między nimi ukartowane, mianowicie dla gruntowniejszego zabałamucenia publiczności, do której się Strykowski odzywał.²⁷

W stanowisku badacza ujawnia się skrajna podejrzliwość, której towarzyszy negacja wkładu Gwagnina polegającego na stworzeniu koncepcji przejrzystego przedstawienia materiału faktograficznego, jak też zaprzeczenie wartości pracy translatorskiej Paszkowskiego.

Za najbardziej wartościową uważamy wypowiedź Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego, który przebadał wielostronne relacje między tekstami, jak też poddał krytyce ustalenia poprzedników. Jego spostrzeżenia, które pomijano w późniejszych badaniach, stawiają pod znakiem zapytania rzetelność prac także niektórych następców.

Sobieszczański zreferował najpierw treść oskarżeń Strykowskiego powołującego się na świadków (Stanisława Paca i rycerstwo służące w Wittebsku), którzy mieli potwierdzić jego autorstwo. Następnie także na przywilej królewski z 14 lipca 1580 jemu oddający wyłączne prawo druku dzieła w języku łacińskim. Milczenia Gwagnina dowodzi brak świadectw jego protestów wobec pomówienia. Zarazem przeciw Strykowskiemu przemawia przyjęcie dzieła od Włocha przez Batorego w czasie marszu pod Wielkie Łuki. Według Sobieszczańskiego kolejni badacze (K. Hartknoch, D. Braun, J. A. Załuski, F. Bentkowski, M. Malinowski, J. Bartosiewicz) przyjęli *a priori* autorstwo Strykowskiego. Wawrzyniec Mitzler usunął wręcz nazwisko Gwagnina z karty tytułowej edycji jego dzieła. Następnie Sobieszczański poddał krytyce argumentację zwolenników autorstwa Gwagnina, pochwaliwszy uprzednio stanowisko Starowolskiego, który przypisał tytuł obu autorom. Zwolennikami wersji Gwagnina byli naj-

²² Zob. M. Malinowski, *Wiadomość o życiu i pismach Macieja Strykowskiego*, s. 22–24. Autor referuje stan badań na temat sporu o autorstwo.

²³ Tamże, s. 24.

²⁴ Tamże, s. 24.

²⁵ J. I. Kraszewski, *Maciej Strykowski i jego „Kronika”*, s. 34.

²⁶ M. Malinowski, dz. cyt., s. 24.

²⁷ A. Sozański, *Ciekawe szczegóły literatury i bibliografii*, Wiedeń 1858, s. 4.

pierw autorzy obcy, jak Tiraboschi oraz Weis²⁸, ponadto w kraju Lelewel, Gołębiowski, Siarczyński, Chodynicki oraz Wiszniewski. Zarzucił im badacz mieszanie wydań łacińskiego i polskiego przekładu świadczące o braku znajomości edycji łacińskich i polskich, jak też poniechania porównania ich z tekstem Strykowskiego.

Sobieszczański w punkcie wyjścia założył, iż trudno zaprzeczyć tezie, jakoby Gwagnin otrzymał od Strykowskiego tekst w języku łacińskim. Wątpił jednak, czy faktycznie Włoch zaadaptował tekst, naruszając prawa Strykowskiego. Zestawiając prace obu autorów uznał badacz, iż dzieło Gwagnina to kompilacja z polskojęzycznych prac Strykowskiego przełożonych na język łaciński z poezji na prozę. Trudno wskazać powód, dla którego Brzezinianin niechętny posługiwać się formą poetycką ani powtarzać wcześniejszych swoich prac miałby napisać tekst prozą stanowiący sumę wcześniejszych dokonań. Zdaniem Sobieszczańskiego pretensje Strykowskiego wynikały z tego, że Gwagnin uraził go, konstruując z jego tekstów własną wypowiedź. Do przekonania tego doszedł badacz zestawiając teksty Strykowskiego z łacińską *Sarmatiae Europae descriptio*. Dowodzić jego tezy ma rozczłonkowanie dzieła Gwagnina na rozprawy mające osobne tytuły i paginację. Wskazał wreszcie Sobieszczański konkretne fragmenty, które przerobił Włoch z dzieł Strykowskiego, ustalił zarazem, że niektóre teksty uznawane za osobne dzieła Gwagnina to przedruki fragmentów *Sarmatiae*. Początkową część dzieła przerobił Włoch z *Gońca cnoty*:

[...] powtarza jego słowa, cytacje i trzyma się bez żadnej niemal zmiany wykładu użytego przez polskiego poetę.²⁹

Po opis koronacji sięgnął Gwagnin do *Przestawnego wjazdu do Krakowa* [...] Henryka Walezjusza, zachowując nawet łaciński śródtytuł wzoru, wprowadził także do tekstu *Vitae regum polonorum* Janicjusza. Część geograficzną *Sarmatiae* (od s. 79) uznał badacz za oryginalne dzieło Gwagnina, natomiast opis Litwy to znowu przeróbka *Gońca cnoty*. Z kolei opisy Prus, Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, Inflant, Szwecji i Tatarszczyzny nie mają źródła w znanych dziełach Strykowskiego. Pisarz wskazał ich wzory w zaginionych rękopiśmiennych pracach, które podał w autobiografii. Wniósł zatem Sobieszczański, iż miał częściowo słusność Strykowski, oskarżając Gwagnina, ponieważ kompendium tego ostatniego to kompilacja z wcześniejszych dzieł Brzezinianina. Uznał zarazem za niecelowe porównywanie różniących się znacznie *Sarmatiae* z *Kroniką*, ponieważ to ostatnie dzieło powstało po opublikowaniu kompilacji Włocha³⁰. Sobieszczański, powołując się na przedmowę do polskojęzycznej redakcji *Kroniki Sarmacji europejskiej*, dowodził czystości zamiarów Włocha, jak też postawił tezę, iż wersje łacińska i polska są różnymi dziełami. Z tego względu należy redakcję polskojęzyczną traktować jako pracę Gwagnina.

²⁸ Winił Gwagnina za pominięcie nazwiska autora tekstu polskiego (tj. Strykowskiego). Oczyścić go z zarzutu miało przekazanie tekstu do tłumaczenia ponownie na język polski – M. F. Sobieszczański, *Gwagnin Aleksander*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. 11, Warszawa 1862, s. 77.

²⁹ Tamże, s. 78.

³⁰ Tamże, s. 79.

Porównując dzieła, badacz zwrócił uwagę na inną objętość obu (łacińska 203 strony, polska 852), mimo zachowania tej samej konstrukcji dostrzegł „[...] liczne wstawki, dopełnienia, dodatki i pomnożenie całkiem nowymi częściami [...]”³¹. Partie tekstu włączone w przekładzie zostały znacznie przerobione. Zmiany dotyczą żywotów królów, opisu geograficznego Polski i Litwy, tekst został uzupełniony o dzieje z kolejnych lat: Litwa od 1506 do 1608, Wielkie Księstwo Moskiewskie od 1506 do 1611. Na nowo napisane zostały ks. III o Rusi, ks. VI, IX i X. Badacz podkreślił staranną redakcję dzieła, wskazywanie źródeł, „[...] co pokazuje znajomość przedmiotu i odczytanie”³², imienne cytowanie prac różnych poetów (Strykowski, J. Otwinowski, K. Warszewickiego). Widział Sobieszczański w *Kronice Sarmacji europejskiej* dzieło wartościowe i oryginalne. Badacz niesłusznie podjął polemikę z Maciejowskim, który zarzucił Gwagninowi kompilowanie między innymi z Bielskiego. Zgodnie z prawdą uznał jednak, iż przekład fragmentów z Owidiusza nie został przejęty od Strykowskiego, lecz jest autorstwa innej osoby³³.

Nie można zgodzić się z Sobieszczańskim, który podał w wątpliwość dokonanie przekładu *Kroniki* przez Paszkowskiego. Badacz polemizuje z Franciszkiem Bohomolcem, który wydając dzieło w roku 1764, dodał informację o autorze przekładu. Wydawca podążył za drugim odbiciem karty tytułowej dzieła, którego Sobieszczański nie znał. Badacz przekonywał, że nie ma dowodów potwierdzających wkład Paszkowskiego w prace nad *Kroniką* tak znaczny, by można mu było przypisywać autorstwo wprowadzonych tam uzupełnień. Udział poety w pracach nad dziełem ograniczył Sobieszczański słusznie do fragmentów przez Paszkowskiego podpisanych inicjałami lub pełnym imieniem i nazwiskiem. Badacz mimo swej wcześniejszej deklaracji przywołał jednak zdanie Starowolskiego, który „[...] odkrył, że *Kronikę Sarmacji* tłumaczył pod okiem i kierunkiem Gwagnina Paszkowski”³⁴.

Pomijając źródłowe ustalenia Sobieszczańskie³⁵, na stanowisko Malinowskiego, a więc pośrednio na Bentkowskiego, powoływała się Julia Radziszewska przypisująca autorstwo *Sarmatiae Europae descriptio* Strykowskiemu. Badaczka dowodziła, iż ten ostatni napisał dzieło po łacinie w latach 1573–1574, jednak nie oddał go do druku, ponieważ dokonywał uzupełnień i poprawek, przekazał natomiast na przechowanie Gwagninowi wraz z innymi swoimi tekstami, gdy udawał się w podróż do Turcji z Andrzejem Taranowskim³⁶. Radziszewska sugerowała więc, że pierwotny tekst Strykowskiego powstał w języku łacińskim i że z niewielkimi zmianami wydał go Gwagnin pod swoim nazwiskiem. Przypuszczenia badaczki nie wydają się prawdopodobne, zważywszy

³¹ Tamże, s. 81.

³² Tamże, s. 82.

³³ Tamże, s. 83.

³⁴ Tamże, s. 83.

³⁵ Ze swych ustaleń korzystał autor w hasle *Strykowski Maciej*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, t. 24, Warszawa 1867, s. 244. Do konstatacji Sobieszczańskiego odwoływali się autorzy innych haseł encyklopedycznych: *Gwagnin Aleksander*, [w:] *Wielka encyklopedia ilustrowana*, t. 27–28, Warszawa 1901, s. 133–134; H. Łopaciński, *Strykowski Maciej*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. ks. M. Nowodworski, t. 26, Warszawa 1903, s. 618;

³⁶ J. Radziszewska, *Maciej Strykowski historyk-poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978, s. 72.

że Strykowski opublikował wszystkie swoje prace w języku polskim³⁷. Według Radziszewskiej Gwagnin oddał do druku w roku 1578 pracę pt. *Opis Sarmacji europejskiej*, „[...] o której Strykowski wspomniał, że powstała w czasie żołnierskiego trudu”³⁸. Badaczka zauważyła, iż Brzezinianin, skarżąc Włocha przed królem, powołał się na świadków, którzy mieli znać treść jego pracy. Zdaniem Radziszewskiej Strykowski miał włączać problemy omówione w *Sarmacji* do swoich późniejszych dzieł, szczególnie do *O początkach* i do *Kroniki polskiej*³⁹.

Badaczka założyła, iż Gwagnin wydał przygotowane przez Strykowskiego w języku łacińskim gotowe już dzieło, dodawszy swoje dedykacje i dokonawszy jedynie drobnych zmian. Powtórzyła też sugestię pisarza, który dowodził, iż Włoch nie umiał pisać, przyjmując, że chodziło o język polski. Radziszewska zauważyła też, że można większą część treści historycznej tekstu Gwagnina odnaleźć w różnych pracach Strykowskiego⁴⁰.

Analizując treść edycji z 1611 roku, Radziszewska uznała ją za klocek zawierający kilka dzieł. Zastanawiając się dlaczego nie wydawał ich Gwagnin osobno, uznała, że dlatego, iż nie uważał ich za swoje prace. Miała na myśli wymienione przez Strykowskiego w autobiografii dzieła o Sarmacji, o Węgrzech i Wielkim Księstwie Moskiewskim. Wydając na nowo *Kronikę* Gwagnin zmienić miał metodę pracy, tj. powoływał się na źródła swoich informacji, w tym i na Strykowskiego. Widział w nim jednak tylko poetę. Dzięki tym informacjom badaczka domyśla się istnienia dwóch nieznanymi obecnie prac Strykowskiego: *O wolności sarmackiej* oraz *O rzeczypospolitej i wolnościach Greków onych dawnych*. Podejrzewała także istnienie innych zapożyczeń ze Strykowskiego w *Kronice Sarmacji europejskiej* opisanych jako pochodzące od „jednego starego poety”. Zestawiła też Radziszewska fragment *Kroniki polskiej* Strykowskiego i *Kroniki* Gwagnina dowodząc, iż Włoch posiłkował się nową pracą poprzednika w trakcie przygotowania edycji z roku 1611⁴¹. Zdaniem Radziszewskiej można wskazać miejsca, w których wkomponował Gwagnin uznawane za zaginione teksty Strykowskiego, jak *Zwierciadło kroniki litewskiej* (ks. 2) oraz *De tyraniadae czyli o tyranstwie wielkiego księcia moskiewskiego* (ks. 7, s. 522–576)⁴², ponadto utwór o Królestwie Węgierskim w noszącym taki tytuł rozdziale *Kroniki Sarmacji europejskiej*⁴³.

Dokonując analizy zagadnienia zależności między pracami Gwagnina i Strykowskiego, przyjmowała Radziszewska za punkt wyjścia argumentację tego ostatniego sformułowaną na kartach *Kroniki polskiej, litewskiej i żmudzkiej*. Badaczka dowiodła zależności prac Gwagnina od dokonań Strykowskiego. Nie podjęła jednak trudu wyjaśnienia przyczyn i zakresu działania Gwagnina, uznawszy roszczenia Strykowskiego za bezdyskusyjne. Nie potrafiła też wyja-

³⁷ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 29, Kraków 1933, s. 350–356.

³⁸ J. Radziszewska, dz. cyt., s. 73.

³⁹ Tamże, s. 73.

⁴⁰ Tamże, s. 74.

⁴¹ Zob. Tamże, s. 77.

⁴² Według wydania: A. Gwagnin, *Kronika Sarmacji europejskiej*, wyd. F. Bohomolec, Warszawa 1768, *Zbiór dziejopisów polskich*, t. 4.

⁴³ J. Radziszewska, dz. cyt., s. 79.

ścić zakresu udziału Paszkowskiego w przygotowaniu przekładu wydanego w 1611 roku.

Negatywną opinię na temat postępowania Radziszewskiej sformułował Alojzy Sajkowski, zarzucając badaczce nieznamość literatury przedmiotu i mechaniczne podążanie za poprzednikami, jak też bezkrytyczne przyjmowanie argumentacji samego Strykowskiego. Sajkowski pytał, czy w pracy z roku 1578 nie można odnaleźć żadnego własnego wkładu Gwagnina. Ten wkład dostrzegł Gołębiowski, wskazujący ślady innych jeszcze poszukiwań Włocha. Sajkowski chwalił ponadto włoską szkołę i praktykę pisania dzieł typu „descriptio”. Wkładem własnym Gwagnina miałyby być informacje o Moskwie i Tatarach oraz „zwarta konstrukcja kompozycyjno-stylistyczna”. Odnosząc się do udziału Paszkowskiego w konstruowaniu polskojęzycznej wersji dzieła, badacz zwrócił uwagę, iż właściwie wszystkie ówczesne kroniki miały kompilacyjny charakter, a „[...] w tamtych czasach »pożyczki« z dzieł obcych nie traktowano wcale jako czegoś niestosownego”⁴⁴.

Podobne zdanie, co Radziszewska, wyraził także Andrzej Biernacki, który zreferowawszy w zarysie stanowisko wybranych badaczy (zwłaszcza Malinowski i Stanisław Bodniak⁴⁵) traktował dzieło Gwagnina jako plagiat⁴⁶. Jednoznacznego stanowiska w sprawie sporu nie zajęła Anna Sitkowa, która przypomniała o zarzucie plagiatu stawianym Gwagninowi, we wprowadzeniu do rozważań na temat problematyki imitacji w twórczości Józefa Wereszczyńskiego⁴⁷. Ustosunkowując się pośrednio do sporu o autorstwo Henryk Barycz nazwał dzieło Gwagnina kompilacją⁴⁸.

Również zdaniem Jerzego Starnawskiego dzieło podpisane przez Gwagnina to plagiat nie tylko ze Strykowskiego, lecz również z Zygmunta Herbesteina *Rerum Moscovitarum Commentarii* (Basileae 1549)⁴⁹. Spostrzeżenie to stawia zarazem pod znakiem zapytania oskarżenia kierowane pod adresem Strykowskiego, dowodzi bowiem, iż Gwagnin korzystał nie z jednego źródła, a więc jego praca ma charakter kompilacyjny, co w przypadku kompendiów było w wieku XVI dopuszczalną praktyką. Przypuszczenie, iż korzystał Gwagnin z Herbesteina, wysunął jako pierwszy K. Estreicher⁵⁰, podjął także Franciszek Sielicki. Żaden z badaczy nie przedstawił dowodów potwierdzających tę tezę⁵¹.

Zagadnieniem związków dzieł Strykowskiego i Gwagnina zajął się także historyk, Zbysław Wojtkowiak. Przywołał wszystkie wypowiedzi zawierające pretensje Brzezianina, które wyłowił z jego dzieł. Skonstatował, iż Strykowski

⁴⁴ A. Sajkowski, *Nowe stryjcoviana*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 25: 1981, s. 242.

⁴⁵ S. Bodniak, *Z dziejów plagiatu w literaturze polskiej XVII w.*, „Ruch Literacki” 1928, nr 9, s. 268–271.

⁴⁶ A. Biernacki, „Sarmatiae Europae descriptio”. *Histoire d'un plagiat*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, Warszawa 1979, nr 3, s. 657–660.

⁴⁷ A. Sitkowa, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006, s. 68.

⁴⁸ H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI–XVIII*, Wrocław 1981, s. 105.

⁴⁹ Sz. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich*, przekł. i koment. J. Starnawski, wstęp F. Bielak i J. Starnawski, Kraków 1970, s. 321.

⁵⁰ Zob. K. Estreicher, dz. cyt., s. 354–355.

⁵¹ Zob. F. Sielicki, *Kronikarze polscy w latopisarstwie i dawnej historiografii ruskiej*, „Slavia Orientalis”, R. 14: 1965, nr 2, s. 170.

„[...] czuł się okradziony przez swego byłego dowódcę”⁵². Wojtkowiak dostrzegł, iż dominuje w literaturze przedmiotu przekonanie o plagiacie popełnionym przez Gwagnina. Uznał, że trudno przemilczeć głosy badaczy wyrażających wątpliwości czy wręcz sugerujących udział Włocha w opracowywaniu materiałów zgromadzonych przez Strykowskiego⁵³. Słusznie za kluczowe uznał Wojtkowiak stwierdzenie Brzezinianina, że Gwagnin wydał pracę „acz nie jakom ja myślił”⁵⁴. Na tej podstawie badacz domyślał się współpracy obu uczestników sporu w okresie służby w Witebsku. Gwagnin miałby brać udział w opracowaniu tekstu po łacinie. Znajomość tego języka podważać ma jednak zlecenie przekładu nowej redakcji dzieła po roku 1611 Grzegorzowi Czaradziemu. Być może Włoch powierzył tę pracę komuś innemu z uwagi na zaawansowany wiek. Wojtkowiak przychylił się jednak do pierwszego przypuszczenia. Przeciw Gwagninowi przemawiać miało także bardzo wczesne zgłoszenie pretensji przez Strykowskiego. Już w roku wydania *Sarmatiae Europae descriptio* w dziele *O początkach* Brzezinianin oskarżał Włocha o przywłaszczenie łacińskiego tekstu „Commentarius de rebus Litwaniensibus”⁵⁵. Konkludując, Wojtkowiak uznał spór za nierozstrzygnięty, sugerował konieczność podjęcia dalszych prac komparatystycznych.

Już jednak w artykule hasłowym poświęconym Strykowskiemu w *Polskim słowniku biograficznym* powtórzył znaną argumentację obrońców Gwagnina: „Pracę tego ostatniego trudno jednak uważać za plagiat; prawdopodobnie wykorzystał on zgromadzone przez Strykowskiego materiały, ale uporządkował je i wzbogacił o informacje z innych źródeł”⁵⁶.

Analiza wypowiedzi Strykowskiego, jak również przegląd dotychczasowych ustaleń badaczy, pozwala potwierdzić prawo Gwagnina do *Sarmatiae Europae descriptio*. Obaj autorzy posługiwali się w swoich dziełach, co podkreślił w wypadku Strykowskiego Wojtkowiak, metodą kompilacyjną. Była ona wówczas powszechnie stosowanym zabiegiem w przygotowywaniu różnego rodzaju kompendiów. Od ich autorów nie domagano się oryginalności rozumianej zgodnie z poglądami romantyków. Oryginalnym pozostawało dzieło będące przekładem, jak też przekształcone z prozy na wiersz lub odwrotnie, do tego uzupełnione lub skrócone⁵⁷. Dlatego nie dziwi zachowanie króla, który jednemu autorowi potwierdził prawo do dzieła („alium librum De Sarmatia Europae latine conscriptum”⁵⁸), od drugiego zaś przyjął zadedykowaną mu zaskarżoną wcześniej pracę.

Strykowski zarzucał Gwagninowi posłużenie się tą samą metodą, którą sam stosował, konstruując własne dzieło. Wszakże podstawę materiałową dzia-

⁵² Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski – dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kalendarium życia i działalności*, Poznań 1990, s. 178.

⁵³ Tamże, s. 179.

⁵⁴ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska i żmudzka...*, Warszawa 1846, s. XXXVII.

⁵⁵ Z. Wojtkowiak, dz. cyt., s. 180.

⁵⁶ A. Biedrzycka i Z. Wojtkowiak, *Strykowski Maciej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 44, Warszawa-Kraków 2006–2007, s. 537.

⁵⁷ Zob. J. Ślaski, *Tłumaczenia w Polsce doby renesansu oraz pogranicza baroku (szkie problematyki)*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, seria 3, red. J. Pelc, Wrocław 1978, s. 169–171.

⁵⁸ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska i żmudzka...*, s. XXX.

łań Włocha stanowiły prace Brzezinianina wydane drukiem przed rokiem 1578, jak też znane mu ze zdeponowanych rękopisów. Strykowski skonstruował własny tekst, korzystając między innymi z latopisów litewskich, jak też kronik poprzedników, w tym Długosza i Kromera⁵⁹.

Kluczowe dla zrozumienia pretensji Strykowskiego jest stwierdzenie: „[...] które księgi tenże Włoch, acz nie jakom ja myślił, śmiał dać pod swoim tytułem drukować [...]”⁶⁰. W zdaniu kryją się dwie kwestie: 1^o „nie jakom ja myślił”, a więc niezgodnie z koncepcją, planem i pomysłem Strykowskiego, czyli według własnej, niezależnej wizji (nie jest powiedziane, że koncepcja dzieła miała być autorstwa Gwagnina, mogła zostać przejęta z innego źródła); 2^o Gwagnin śmiał przywłaszczyć sobie prawo do księgi, wydać ją pod własnym nazwiskiem⁶¹, zmiana owego tytułu dzieła wydaje się sprawą wtórną. Zatem nie jest to oskarżenie o kradzież polegającą na wydaniu pod własnym nazwiskiem gotowego dzieła ze zmienionym tytułem. Forma pretensji Strykowskiego sugeruje, iż Gwagnin skorzystał z jego prac, tworząc kompendium, które wydał w jednym woluminie z własnym układem materiału. Może Strykowski nie planował publikacji dzieła zbierającego wiadomości w formie encyklopedycznej, zamierzał ogłaszać kolejne prace na temat poszczególnych obszarów geograficznych. Stworzenie na podstawie jego dokonań kompendium mogło wywołać irytację.

Obronę własnego trudu pisarskiego podjął Gwagnin w liście *Do łaskawego Czytelnika autor* opublikowanym w polskojęzycznej wersji dzieła, gdy stwierdził:

A iżem o tej Sarmacyjej kronikę moję łacińską rozdzieliwszy ją na części, roku przeszłego 1578 nie bez prace, starania i nakładu niemałego na świat wydał. Przeto teraz jeszcze dawszy ją na polski język przelożyć z przydaniem niektórych królów [...], godnych pamięci dziejów, których w łacińskiej nie masz, z wielką pilnością na 10. ksiąg rozdzieliwszy i niektóre rzeczy odmieniwszy, wydaciem ją znowu na świat umyślił.⁶²

Zastanawia zadeklarowana kolejność podejmowanych prac: najpierw przekład wersji łacińskiej, a dopiero później uzupełnienia i nowa kompozycja. Rola tłumacza musiałaby się zakończyć na pierwszym etapie pracy. Natomiast, jeśli Paszkowski brał udział w dalszych działaniach, był współredaktorem, jeśli nie współautorem dzieła.

Odkreślenie zakresu własnego wkładu pracy znajdujemy w liście dedykacyjnym do Mikołaja Zebrzydowskiego: „[...] wszystkichem krain Sarmacyjej europejskiej położenie, po większej części z własnego mego doświadczenia przewiedział i na oko obaczył”⁶³. Nie odpowiadał wprost na zarzuty Strykowskiego, bronił Gwagnin jedynie własnej racji.

W oparciu o zarzuty Strykowskiego można zestawić listę prac, z których mógł skorzystać Gwagnin, konstruując własną wypowiedź. Włoch miał mieć

⁵⁹ J. Radziszewska, dz. cyt., s. 80–95.

⁶⁰ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska i żmudzka...*, Warszawa 1846, s. XXXVII.

⁶¹ Potwierdzenie stanowi marginalium ze strony XV *Kroniki Strykowskiego*: „Sarmatiae Europae descriptio, którą sobie jeden Włoch przywłaszczył i pod swoim imieniem wydał, aczkolwiek i czytać nie umie [...]”.

⁶² A. Gwagnin, *Do łaskawego Czytelnika autor*, [w:] tenże, *Kronika Sarmacyjej europejskiej*, Kraków 1611.

⁶³ Tenże, *Jaśnie Wielmożnemu Panu [...] Mikołajowi Zebrzydowskiemu [...]*, [w:] tamże.

dostęp do materiałów zdeponowanych u Aleksandra Chodkiewicza w Choroszczy. Chodziło o „komentarze łacińskie *de Sarmatia Europaea*”; pracę napisaną „wierszem polskim o zdrowej poradzie”; tekst „przeciw nowochrześciance, też polskim wierszem”; dzieło „o węgierskiej ziemi i jej królach łacińskie w Krakowie”; pracę „o tyraństwie dzisiejszego wielkiego kniazia moskiewskiego też łacińskie”⁶⁴. Zarazem marginalium „Pisania moje wierszem i *prosa oratione*” sugeruje, iż Strykowski po polsku pisał wierszem, a po łacinie prozą. Ponadto zamieszczona na marginesie informacja w niedrukowanym za życia autora dziele *O początkach...* na temat napisanej niedawno pracy pt.: „*Commentarius de rebus Litvaniensibus* i niesprawiedliwie przywłaszczonej”⁶⁵ dowodzi wykorzystania także tego dzieła przez Gwagnina. Radziszewska ustaliła, że Gwagnin włączył do *Sarmatiae Europae descriptio: De tyranidae czyli o tyraństwie wielkiego kniazia moskiewskiego*, domyślała się wykorzystania utworu poświęconego Królestwu Węgierskiemu oraz nieznanego dziś, a ponoć drukowanego *Zwierciadła Kroniki litewskiej*⁶⁶. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy dzieło to było tożsame z *Commentarius de rebus Litvaniensibus*. Nie wiemy też, czy Strykowski, zarzucając Gwagninowi przywłaszczenie prac, nie miał na myśli tych właśnie komentarzy obejmujących jedną z ksiąg utworu. Przeczy temu roboczy tytuł, jaki nadać miał swemu dziełu Strykowski: *de Sarmatia Europae*⁶⁷ sugerujący objęcie całości. Zarazem wątpliwe się wydaje, by Strykowski przekazał Gwagninowi w depozyt gotowe do druku dzieło. Pozostawił jedynie materiały, fragmenty prac, które zamierzał uzupełnić w trakcie podróży do Turcji.

Rekonstruując źródła Gwagnina, pamiętać należy o ustaleniach Sobieszczańskiego, który wskazał drukowane przed rokiem 1578 prace Strykowskiego: *Goniec cnoty* oraz *Przesławny wjazd do Krakowa [...] Henryka Walezyjusza* z opisem ceremonii koronacji. Badacz wskazał fragmenty wymienionych prac, z których korzystał Gwagnin⁶⁸.

Przypomnienie zakresu zapożyczeń z tekstów Strykowskiego w *Sarmatiae Europae descriptio* Gwagnina służy pokazaniu jego metody twórczej, jak też potwierdzeniu autorstwa dzieła⁶⁹, co stanowi warunek uznania praw do podstawy przekładu na język polski dokonanego przez Paszkowskiego. O tym, że Gwagninowi kwestie praw autorskich nie były obojętne, świadczy spór z Mikołajem Lobem. Ma on zarazem znaczenie dla określenia zakresu udziału Paszkowskiego w pracy nad przekładem *Sarmatiae Europae descriptio*. Świadectwem wydobyty przez Barycza dokument rejestrujący spór autora z drukarzem o warunki publikacji *Kroniki Sarmacji europejskiej*. W pierwszym odbiciu Lob między innymi pominął nazwisko tłumacza, zmodyfikował śródtytuły, nie

⁶⁴ M. Strykowski, *Kronika*, s. XLIII.

⁶⁵ Zob. M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego...*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 91.

⁶⁶ J. Radziszewska, dz. cyt., s. 79.

⁶⁷ M. Strykowski, *Kronika*, s. XLIII.

⁶⁸ M. F. Sobieszczański, dz. cyt., s. 78–79.

⁶⁹ W świetle nowszych ustaleń zachowuje się prawo Gwagnina do autorstwa *Sarmatiae Europae descriptio* (A. Biedrzycka, Z. Wojtkowiak, *Gwagnin Aleksander*, s. 537. I. Teresińska, *Strykowski Maciej*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 4, Warszawa 2003, s. 166).

dostarczył egzemplarzy autorskich, jak też nie wypłacił w terminie honorarium. Istnienie dwóch odbić karty tytułowej dowodzi, iż udało się Gwagninowi wyegzekwować część roszczeń. Na zmienionej karcie pojawia się nazwisko tłumacza⁷⁰. Walka autora o wprowadzenie personaliów Paszkowskiego świadczy o znaczeniu wkładu tłumacza w ostateczny kształt dzieła.

Sprawą otwartą pozostaje natomiast zakres udziału Paszkowskiego w przekładzie polskim *Kroniki*. Interesujące jest stanowisko Bohomolca, który założył współudział poety w merytorycznych pracach redakcyjnych nad polskojęzyczną wersją dzieła:

To tylko wiemy, iż go sam Gwagnin do tego tłumaczenia zażył. Znać jednak, iż był człowiek wielce biegły w historii ojczystej, ponieważ wespół z Gwagninem wiele rzeczy przydał do polskiej kroniki, które się w łacińskiej nie znajdują.⁷¹

Dalej Bohomolec określił zakres dokonanych uzupełnień. Intuicyjne zatem zauważył to, co ustalił następnie Barycz, przywołując spór Gwagnina z drukarzem o nazwisko Paszkowskiego na karcie tytułowej dzieła. Zabiegi Włocha świadczą o dobrych relacjach z tłumaczem i o woli uwzględnienia jego wysiłku, jak też zarazem chęci uniknięcia nowego sporu prawnego o prawa autorskie tym razem z Paszkowskim.

Jak wspomniano, przygotowując *Kronikę Sarmacji europejskiej*, Gwagnin z Paszkowskim znacznie zwiększyli objętość dzieła. Również jednak ta praca ma charakter kompilacyjny. Wzbogacona została o wątki przejęte z późniejszych utworów Strykowskiego⁷² oraz zwłaszcza przy udziale zapożyczeń z *Kroniki* Bielskiego. Kwestii tych zależności nie przebadano do tej pory wszechstronnie, znamy tylko ustalenia cząstkowe⁷³.

Z kolei według Barbary Górskiej, tłumacząc epigramaty z *Vitae regum Polonorum* Janicjusza dla potrzeb polskojęzycznej wersji *Kroniki* Gwagnina, posiłkował się Paszkowski *Icones* Jana Głuchowskiego⁷⁴. Tezę tę ponowiono we wstępie do edycji ukraińskiego przekładu *Kroniki Sarmacji europejskiej*, podając przykłady zapożyczeń⁷⁵. To dowód, iż poeta konsekwentnie konstruował swoje wypowiedzi, posiłkując się tekstami innych autorów. Obecny przypadek pokazuje, iż dotyczy to również prac translatorskich. Podobnie kompilację z innych dzieł stanowiła szata graficzna *Kroniki* Gwagnina⁷⁶. Ten sposób gromadzenia materiału ilustracyjnego był powszechnie stosowany w ówczesnej praktyce wydawniczej.

⁷⁰ Zob. H. Barycz, *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego XVI–XVII wieku*. 2. *Kilka kart z historii sporów autorskich z drukarzami (1610–1615)*, „Pamiętnik Literacki” 1952, z. 1/2, s. 543–544.

⁷¹ F. Bohomolec, *Przedmowa*, [w:] A. Gwagnin, *Kronika Sarmacji europejskiej*, wyd. F. Bohomolec, Warszawa 1768.

⁷² J. Radziszewska, dz. cyt., s. 77–78.

⁷³ Ł. Gołębiowski, dz. cyt., s. 101; W. A. Maciejowski, *Polska pod względem obyczajów i zwyczajów*, s. 269; M. F. Sobieszkański, dz. cyt., s. 83; D. Śnieżko, „*Kronika wszystkiego świata*” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Szczecin 2004, s. 273, 284.

⁷⁴ B. Górka, *Wstęp*, [w:] J. Głuchowski, *Icones książąt i królów polskich*, Wrocław 1979 (reprodukcja fototypiczna edycji z 1605 roku), s. IX; R. Krzywy, „*Reges et principes Regni Poloniae*” Adriana Kochana Wolskiego jako przykład wierszowanego katalogu władców, „*Acta Sueco-Polonica*” 2001–2002, nr 10/11, s. 104.

⁷⁵ *Вступ*, [w:] О. Гваньїні, *Хроніка європейської Сарматії*, Київ 2007, s. 13.

⁷⁶ B. Górka, dz. cyt., s. XII; J. A. Chrościcki, *Sztuka i polityka*, Warszawa 1983, s. 37.

Zdaniem ukraińskiego badacza W. Piliipienki, Paszkowski, tłumacząc *Sarmatiae Europae descriptio*, rozwinął wątek zmagania polsko-tatarskich w celu pochwały dokonań Kozaków. Temu zamierzeniu służyło wprowadzenie opisu najazdu z 1575 roku za Paprockim⁷⁷.

Autorski wkład Paszkowskiego w przygotowanie dzieła to z pewnością te miejsca, w których znajdujemy inicjały bądź podpis poety. Obejmuje więc sześć stemmatów herbowych (sygnowane kryptonimem M. P.) oraz wiersz [*Opisanie wzięcia Smoleńska*] (*Kronika Wielkiego Księstwa Moskiewskiego*, s. 80). Ponadto udział Paszkowskiego polega na przetłumaczeniu fragmentów zapożyczonych z Owidiusza, jak też epigramatów z *Vitae regum Polonorum* Janicjusza. Nie sposób natomiast ustalić wkładu tłumacza w uzupełnienia dokonane w dziele. Nie są one w żaden sposób oznaczane, brak też deklaracji autora na temat innych prac Paszkowskiego poza przekładowymi.

Niezbyt pewną wskazówkę może stanowić jedynie zdanie poprzedzające wiersz Paszkowskiego:

Pan Bóg wszechmogący sam to cudownie sprawił, że maluchną garstką rycerstwa swego król Jego Miłość zamku smoleńskiego [...] dobył. A to tym sposobem, jakośmy tu krocuchno w tych wierszach opisali.⁷⁸

Ponieważ wiersz został podpisany przez Paszkowskiego, w oparciu o przywołane słowa, wnosić by można, że fragment go poprzedzający też jest jego autorstwa. Narrator bowiem stwierdził, że jest autorem wiersza, a skoro wiersz jest Paszkowskiego, to i on musiałby być autorem narracji. W innych miejscach, gdy wprowadza się cudzy tekst, podaje się nazwisko autora, narrator zachowywał dystans wobec cytatu. Zarazem jednak Paszkowski mógł się na tyle utożsamić z przekładanym dziełem, że posłużył się zwrotem zarezerwowanym dla autora. Trudno na tej podstawie określić autorski wkład poety w treść pracy, podobnie jak nie można go stwierdzić ponad wszelką wątpliwość w oparciu o uwagi z listu *Do łaskawego czytelnika autor*.

Dotychczasowe częściowe czy wręcz fragmentaryczne badania pokazują, iż *Kronika Sarmacji europejskiej* ma charakter kompilacyjny. Do niektórych źródeł zapożyczeń autor i tłumacz przyznawali się, inne natomiast nie zostały ujawnione. Jest to praktyka zgodna z obyczajami innych autorów tworzących na przełomie XVI i XVII wieku, jak Wereszczyński⁷⁹, zgodna z rozumieniem reguł oryginalności rozpoznanych w innych utworach Paszkowskiego, ponadto właściwa sztuce komponowania kompendiów⁸⁰.

⁷⁷ В. Пилипенко, *Мартин Пашковський – забутий український поет і публіцист початку XVII ст.*, s. 14.

⁷⁸ A. Gwagnin, *Kronika Wielkiego Księstwa Moskiewskiego*, [w:] tenże, *Kronika Sarmacji europejskiej*, s. 80.

⁷⁹ A. Sitkova, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 2446”, s. 59–131.

⁸⁰ J. Okoń, *Kompendium – czy tylko wiedzy? Wstęp do typologii gatunku*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Górzyńska i J. Partyka, Warszawa 2009, s. 10–11.

Summary

This article presents the disputed history of the authorship of *Sarmatiae Europae Descriptio*, with scholars' debates lasting from the 18th century to contemporary times. Some concede to Maciej Strykowski's claim towards Aleksander Gwagnin, who was accused of plagiarism. Others deem Gwagnin's work as being original. Constructing his text, Gwagnin drew from printed books and manuscripts by Strykowski. Some scholars also point out to other resources. Gwagnin's text is a well of knowledge, which is a compilation of information from many sources. The conceptualisation of the entire work makes form the originality of this work.

Paszkowski not only translated the Polish version of Gwagnin's work, but also added some of excerpts, each time signalling his authorship. It cannot be determined in what capacity he contributed otherwise.